

Francja zaakceptuje arabsko-orientalną tożsamość?

16 grudnia 2013

Rząd Francji w ramach przeglądu polityki integracyjnej zamówił u grupy ekspertów pod kierunkiem wysokiego rangą pracownika służby cywilnej – Thierry’ego Tuot – raport, który miał odpowiedzieć na pytanie „jak zapewnić lepszą integrację imigrantów ze społeczeństwem”.

Grupa ekspertów przedstawiła bardzo kontrowersyjne z punktu widzenia Europejczyka pomysły na poradzenie sobie z kłopotem obcych kulturowo przybyszów do Francji. W jej opinii Francja powinna przyjąć „arabsko-orientalny aspekt” swojej tożsamości.

Najważniejszym krokiem, jaki według raportu powinien zostać postawiony przez liderów tego kraju ma być odejście od zasady sekularyzmu, prawdopodobnie dlatego, że doskwiera on muzułmanom i czują się oni w państwie świeckim niekomfortowo. Innym sposobem na zintegrowanie ich ze społeczeństwem ma być zniesienie zakazu noszenia islamskich chust.

Jako, że populacja wyznawców Allaha jest szacowana we Francji na co najmniej 5 milionów (z powodu zakazu prowadzenia badań na ten temat nikt nie wie na pewno jaka jest rzeczywista skala zjawiska), to właśnie na integrację tej grupy religijnej położono szczególny nacisk. Aby mogli poczuć się tam jak u siebie raport proponuje, by nazwy niektórych ulic i placów zmienić na bliskie muzułmanom.

Potrzebne jest również ustanowienie specjalnego dnia, który upamiętniałby wkład innych kultur w kulturę francuską. Raport proponuje także wprowadzenie poprawek do programu nauczania historii oraz wprowadzenie do szkół lekcji języka arabskiego i języków afrykańskich.

Kolejnym pomysłem zaprezentowanym w dokumencie jest sugestia,

by wprowadzić dla mediów i władzy zakaz odnoszenia się do narodowości, religii lub grupy etnicznej różnych osób. Znalazła się tam również sugestia, by we francuskim prawie pojawiło się przestępstwo noszące nazwę „prześladowania na tle rasowym”.

Przygotowane przez ekspertów sugestie mają zostać wzięte pod uwagę w czasie styczniowego spotkania ministrów poświęconego sprawie lepszej integracji obcokrajowców.

Jednak już teraz raport spotkał się ze zdystansowaniem ze strony rządu. Możliwość zrezygnowania z zakazu noszenia muzułmańskich chust została zdecydowanie odrzucona przez premiera Jean-Marc Ayrault’a. Podkreślił on, że „samo powstanie raportu nie oznacza, że będzie on włączony do polityki rządu”. Wyjaśnił również, że zrewidowanie integracyjnej polityki Francji ma na celu „naprawienie republikańskiego modelu integracji, który się załamał” oraz walkę z dyskryminacją i społecznymi nierównościami.

Raport wywołał sporo emocji na francuskiej scenie politycznej. Ze strony lidera UMP, Jean-Francoisa Cope, padły słowa potępiające „próbę uczynienia z multikulturalizmu nowego modelu we Francji”, w swoim oświadczeniu ocenił, że „to już nie imigranci mieliby przyjmować francuską kulturę, ale Francja musiałaby porzucić własną kulturę, język, historię i tożsamość, aby przyjąć kulturę innych ludzi”. Do niedawna nacjonalistka Marine Le Pen uznała natomiast, że „wdrożenie w życie wniosków raportu równałoby się wypowiedzeniu wojny narodowi francuskiemu”.

Na podstawie: euronews.com

Źródło: [Autonom](#)